

# Catholic Campaign for Immigration Reform

---



## POMOCE HOMILETYCZNE

Kiedy rozmawiamy z ludźmi, którzy nie mają uregulowanego statusu prawnego, słyszymy płacz smutku i rozpacz oraz prośbę o pomoc.

„Za pracę, w moim rodzinnym państwie w Meksyku, płace były bardzo małe. Ja i moi przyjaciele jedyne co mogliśmy robić to patrzeć beczynn timer na płacz naszych dzieci w proszeniu o kawałek chleba. „Tato, jestem głodny”. Musiałem podjąć bardzo trudną decyzję, opuścić moją rodzinę i wyjechać do Stanów Zjednoczonych, aby tam znaleźć pracę, która pozwoli mi na utrzymanie mojej rodziny. Musiałem przejść przez pustynię, zmierzyć się z ogromnymi upałami, z osobami które chciały mnie oszukać jak również ze strażą graniczną, a wszystko dlatego, że nie mogłem uzyskać wizy pracowniczej. Teraz po trzech latach jestem w stanie wysłać pieniądze i nakarmić moją rodzinę, jednak moim wielkim marzeniem jest móc powrócić i żyć w mieście z którego pochodzę. Boję się jednak, że ten dzień może nigdy nie nastać ze względu na amerykańskie prawo imigracyjne. Wiem, że jest wiele osób takich jak ja, które marzą, aby być ze swoją rodziną i mieć przy sobie swoją żonę i dzieci”.

Być może słowa proroka Jeremiasza są największą nadzieją dla Juana i ponad dwunastu milionów tych wszystkich emigrantów, których historia życia jest podobna. „Zobaczycie, ja przyprowadzę ich z powrotem... ja zgromadzę ich... wraz ze ślepych i chromymi, matki i oczekujące potomstwa. Odeszli z płaczem, ale ja ich pocieszę i poprowadzę do strumieni wody po drodze równej tak, aby nikt się nie potknął.”

Jako chrześcijanie jesteśmy wezwani, aby być tym „ja” w przytoczonym fragmencie. Jesteśmy wezwani aby nieść pomoc naszym braciom i siostram w naszym własnym kraju i na całym świecie, zapewniając im godność i szacunek na jaki zasługują. Jak wiecie w tym kraju toczy się wielka debata emigracyjna. Wielu ludzi opuściło swoje domy, rodziny, korzenie, aby znaleźć pracę, która pomoże im zrealizować własną godność jako małżonków, ojców i matek. Przybyli tutaj nie dlatego że chcieli, lecz dlatego, że zmusiły ich do tego okoliczności. To jest ich rzeczywistość, która wielu z nas nie dotyczy.

Wielu z nas po prostu nie zna dostatecznie tego problemu. Skupiamy się na słowie „nielegalny” i tam wszelka dyskusja się kończy. Jako chrześcijanie jesteśmy wezwani, aby jak Bartymeusz przejrzeć i dostrzec ten problem, który pozbawia innych ich własnej godności. Niektórzy sprawujący władzę chcą abyśmy byli nieświadomi i ulegli ich stereotypom. Słyszymy wiele przykładów o emigrantach nadużywających korzystania z pomocy państwowej, zabierających innym pracę i są to głosy sprawujących władzę. Są oni jak ci ludzie na drodze, którzy upominali Bartymeusza: „Bądź cicho, zostań ślepcem.”

Jako chrześcijanie podobnie jak Bartymeusz chcemy przejrzeć i dostrzec ten problem, który ma wpływ na wielu ciężko pracujących naszych braci i sióstr żyjących w cieniu, którzy oczekują tylko tego aby byli zauważeni ze względu na ich ludzką godność i wkład

w życie społeczeństwa. Potrzebujemy poznać historię rodzin rozbitych i tych, którzy byli źle traktowani poprzez adwokatów i pracowników emigracyjnych. Potrzebujemy przykładów o matkach i ojcach, którym grozi deportacja i separacja od ich współmałżonków i dzieci. Potrzebujemy usłyszeć dane statystyczne o bilionach dolarów potrąconych z pensji mężczyzn i kobiet, które nigdy nie staną się częścią ich rekompensaty i przywilejów. Potrzebujemy przykładów o tych, którzy czynią tak wiele dla tego kraju i jego ekonomicznego rozwoju.

Podobnie jak Bartymeusz zbliżamy się do Pana z wiarą, że może On usunąć naszą ślepotę. Chcemy aby było usłyszane wołanie Kościoła, Księży, Kardynała i Biskupów: „Bądź dobrej myśli, wstań, woła Cię”. Prośmy Pana, poprzez naszych kapłanów, zakonników i innych przewodników duchowych, aby pomógł nam przejść.

Niech nasze płaczliwe wołanie każdego dnia będzie jak to Bartymeuszowe: „ Panie spraw abym przejrzał.” Z otwartymi oczami i hojnymi sercami pracujmy wspólnie, aby pomóc emigrantom i wielu innym spośród nas w zrealizowaniu ich godności i zjednoczeniu ich rodzin jako części wielkiej rodziny, której na imię ludzkość.



# MODLITWA WIERNYCH

## MODLITWA WIERNYCH (General Intercessions)

*Bóg powołuje nas członków Mistycznego Ciała Chrystusa, byśmy nie byli obcymi jeden dla drugiego, byśmy żyli w tym świecie, ale nie dla tego świata.  
Módlmy się, więc o potrzebny dla wszystkich naszych braci i sióstr.*

Módlmy się za Papieża i biskupów, którzy tworzą Magisterium Kościoła, aby nauczanie kościoła o godności wszystkich ludzi: bądź to ludzi biednych, owdowiałych, imigrujących lub nie urodzonych, było przyjmowane i by się zakorzeniło w sercach wszystkich chrześcijan i ludzi dobrej woli.

Ciebie prosimy ... Wysłuchaj nas Panie.

Módlmy się za Kościół w Chicago, a szczególnie za tych, którzy są odpowiedzialni za opiekę dóbr publicznych i społecznych, by kształtując swoje sumienia według światła wiary, mogli stanąć po stronie sprawiedliwości i miłosierdzia.

Módlmy się o połączenie rodzin, aby ci, którzy są oddzieleni od swoich rodzin z powodu wojny, ubóstwa lub deportacji, mogli znowu złączyć się ze swoją rodziną.

Módlmy się za tych, którzy zmarli na granicach naszego narodu w poszukiwaniu lepszego i godniejszego życia, by Pan Bóg dał im prawdziwą wolność i pełnię sprawiedliwości w Królestwie Bożym.

*Ojciec Niebieski przedstawiamy ci prośby za naszych braci i sióstr, a szczególnie za tych, którzy są rozdzieleni od członków swojej rodziny i swoich ukochanych z powodu politycznych granic. Pomóż nam zrozumieć, że największym darem danym dla nas jesteś my sami. Oto Cię prosimy przez Chrystusa Pana naszego. Amen.*

